Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY



Nr. 74 (1344)
ROK V.

ŚRODA

Przeszło 99 proc. wyborców

opowiedziało się za Blokiem Komunistów i Bezpartyjnych

Potężna manifestacja jedności narodu radzieckiego

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR:

W niedzielę 12 marca 1950 roku w całym Związku Radzieckim odbyły się wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Głosowanie rozpoczęło się wszędzie o godz. 6 rano według czasu miejscowego. O godz. 12 w nocy, 12 marca głosowanie wszędzie zostało zakończone.

We wszystkich okręgach wyborczych na listy wyborców wpisanych było 111.008.625 wyborców wobec 101.717,686 wyborców podczas wyborów w 1946 roku. Według danych okręgowych komisji wyborczych, w obecnych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 110.964.172 wyborców, czyli 99,96 proc. ogółu wyborców.

W ciągu 13 marca obwodowe komisje wyborcze zakończyły obliczanie głosów, złożonych na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Według doniesień okręgowych komisji wyborczych, lista kandydatów na deputowanych, wysunięta przez Blok Komunistów i Bezpartyjnych, odniosła całkowite i niepodzielne zwycięstwo. Według danych wstępnych, na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych głosowało przeszło 99 proc. wyborców, którzy brali udział w głosowaniu.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR przebiegały w całym kraju w atmosferze ogromnego entuzjazmu patriotycznego i politycznej aktywności ludności oraz stały się potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Dnia 15 marca 1950 roku Centralna Komisja Wyborcza będzie mogła ogłosić szczegółowe wyniki wyborów i listę imienną deputowanych, wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

Centralna Komisja Wyborcza dla wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Pierwszy deputowany - J. Stalin

Jak donosi agencja TASS, dnia 13 marca o godz. 3 w nocy odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy. Na posiedzeniu obecni byli liczni przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Na podstawie protokółów, złożonych przez obwodowe komisje wyborcze i dokonanego obliczenia głosów, Komisja stwierdziła, że deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego nr 2 miasta Moskwy, w wyborach do Rady Związku, wybrany został Generalissimus Stalin.

Ogłoszenie tego wyniku przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Cwietkowa przyjęto burzliwą, długo niemilknącą owacją. Na sali rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje nasz pierwszy deputowany!", „Chwała Wielkiemu Stalinowi!".

W dniu Święta Narodowego Węgier



ARPAD SZAKASITS

Z okazji przypadającego w dniu 15 marca br. węgierskiego Święta Narodowego, Prezydent R. P. Bolesław Bierut wysłał do Prezydenta Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej depeszę następującej treści:

Jego
Ekscelencja
Pan
Arpad Szakasits
Prezydent Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej
Budapeszt

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, w dniu Święta Narodowego, w piątą rocznicę wyzwolenia Węgier, moje serdeczne życzenia pomyślności i szczęścia dla narodu węgierskiego.

Naród polski śledzi z radością i podziwem wielkie osiągnięcia narodu węgierskiego, wytrwale realizującego socjalizm.

Braterstwo naszych narodów, oparte na wspólnych dążeniach i ideach, ugruntowane nierozerwalną przyjaźnią z Wielkim Związkiem Radzieckim, stanowi trwałą zaporę przeciwko zakusom imperialistycznego obozu agresji.

Wierzę głęboko, że przyjaźń i współpraca narodu polskiego i węgierskiego będą się stale pogłębiały z korzyścią dla najżywotniejszych interesów obu naszych narodów i światowego pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Szpiedzy USA na Węgrzech

odwołani przez swój rząd

Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej podał do wiadomości, iż rząd USA za pośrednictwem swego poselstwa w Budapeszcie zakomunikował, że zgodnie z życzeniem Rządu Węgierskiego odwołuje z placówki budapeszteńskiej attache wojskowego Jamesa Krafta, zastępcę attache wojskowego Johna Hoynea i zastępcę attache lotniczego Griffina. Jak wiadomo, proces Geigera i jego wspólników wykazał niezbicie, iż dyplomaci ci zajmowali się na terenie Węgier działalnością szpiegowską.

Doniosłe współzawodnictwo na wsi

inicjują chłopi z Dolnego Śląska

Chłopi z gromady Jezierzyce Wielkie, gmina Jordanów w pow. dzierżoniowskim, podjęli zobowiązania zwiększenia kontraktacji niektórych upraw roślin przemysłowych i podwyższenia wydajności z ha, wzywając równocześnie do współzawodnictwa na tym polu wszystkich chłopów w Polsce.

Pierwszy rzucił to wezwanie średniorolny chłop — ob. Eugeniusz Michalec, który oświadczył na zebraniu: **„Robotnicy w fabrykach i kopalniach współzawodniczą o wcześniejsze wykonanie Planu 6-letniego. I my, chłopi, powinniśmy pójść za ich przykładem. Trzeba i nam starać się o to, by fabryki dostały więcej surowców, a robotnicy więcej żywności. Przed wiosennymi siewami każdy z nas powinien zakontraktować więcej upraw przemysłowych: buraków, lnu, rzepaku i innych roślin oraz starać się osiągnąć jak największe zbiory".**

Wezwanie rzucone przez ob. Michalca podjęte zostało z zapałem przez zebranych chłopów.

Na zakończenie chłopi uchwalili rezolucję, w której **wzywają do współzawodnictwa wszystkich chłopów na Dolnym Śląsku i w całym kraju.**

Aktyw wiejski woj. łódzkiego

radzi nad sprawami spółdzielczości produkcyjnej

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie pierwszej wojewódzkiej narady członków Zarządu Spółdzielni Produkcyjnych z terenu województwa łódzkiego. Naradę zorganizowała Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", zapraszając na nią aktywistów ruchu spółdzielczości produkcyjnej zarówno członków PZPR i ZSL, jak i bezpartyjnych.

Narada ma na celu wzajemną wymianę doświadczeń, uzyskanych przez spółdzielczy aktyw wiejski w pierwszym okresie budowy nowego ustroju wsi polskiej, ze szczególnym omówieniem zadań spółdzielczości produkcyjnej na tle narastających nowych zagadnień, związanych z pierwszym rokiem planowej gospodarki w rolnictwie oraz stale zaostrzającej się walki klasowej na wsi.

Obszerny referat, poświęcony zadaniom spółdzielczości produkcyjnej na obecnym odcinku rozwojowym, wygłosił sekretarz KW PZPR w Łodzi, ob. Sienkiewicz. Mówca zwrócił szczególną uwagę na najczęstsze błędy i uchybienia w praktyce spółdzielczości produkcyjnej, podając sposoby i metody prowadzące do ich usunięcia.

Po referacie ob. Sienkiewicza rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Konkurs racjonalizatorów

w przemyśle hutniczym



W Katowicach odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom pierwszego w przemyśle hutniczym konkursu na najlepsze pomysły racjonalizatorskie usprawnienia i wynalazki w dziedzinie hutnictwa.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem robotników i pracowników przemysłu hutniczego, którzy nadesłali ogółem 103 prace.

W wyniku rozstrzygnięcia konkursu przyznano ogółem 36 nagród na ogólną sumę 1.390.000 zł, w tym 2 pierwsze w wysokości 100 tys. zł. każda oraz 8 drugich po 75 tys. zł.

Demokratyczne Niemcy protestują

przeciw bezprawnej aneksji Zagłębia Saary

Rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał oświadczenie w sprawie aneksji Zagłębia Saary przez Francję.

Oświadczenie to stwierdza, że tzw. porozumienie w sprawie Zagłębia Saary jest potwornym aktem gwałtu, dokonanym przez mocarstwa zachodnie na narodzie niemieckim i stanowi ponowne pogwałcenie zasad poczdamskich.

Podkreślając, iż imperialiści amerykańscy dążą przez oderwanie Zagłębia Saary od Niemiec do świadomego odrodzenia nacjonalizmu, neofaszyzmu i militaryzmu w Niemczech Zachodnich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej składa zdecydowanie protest przeciwko temu porozumieniu.

Naród niemiecki — stwierdza oświadczenie — nie uznaje i nigdy nie uzna oderwania Zagłębia Saary od Niemiec i jego aneksji przez imperializm francuski.

Dobrodziejstwo dla wiernych i księży

Katoliccy księża Dolnego Śląska o utworzeniu Funduszu Kościelnego

W dniu 13 bm. odbyła się we Wrocławiu konferencja sprawozdawcza archidiecezjalnego zarządu „Caritas" z udziałem księży, zakonników i działaczy katolickich, członków zarządów diecezjalnych z terenu całego województwa wrocławskiego. Po omówieniu dotychczasowej, coraz pomyślniej rozwijającej się pod nowym zarządem działalności „Caritas" na Dolnym Śląsku, liczni księża wyrazili swe pozytywne ustosunkowanie się do ustawy o utworzeniu Funduszu Kościelnego. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, księża katoliccy, z przykrością stwierdzamy, że nowy archidiecezjalny zarząd „Caritas" napotykał i napotyka w swej dotychczasowej działalności na trudności i przeszkody ze strony niektórych czynników wyższej hierarchii kościelnej, które raczej winny zrozumieć to wielkie słowo „Caritas" i pomagać zarządowi w niesieniu pomocy najbiedniejszym, wyczekującym oka dobrego pasterza.

Każda próba wywierania na nas nacisku spotęguje z naszej strony jeszcze większy wysiłek w pracy nad realizowaniem miłosierdzia chrześcijańskiego w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym.

Z największą radością i uznaniem witamy, my, księża, ustawę Rządu o utworzeniu Funduszu Kościelnego, który nie tylko pozwoli nam na szersze niż dotychczas rozwinięcie pracy charytatywnej i duszpasterskiej, ale jednocześnie zabezpiecza nas na wypadek choroby, na starość oraz gwarantuje nam, księżom, tak często potrzebny wypoczynek w naszej ciężkiej duszpasterskiej pracy.

Składamy serdeczne podziękowanie Rządowi Polski Ludowej za to dobrodziejswo oraz za uznanie zasług tych wszystkich księży, którzy swoją walką za wolność narodu polskiego i dotychczasową pracą wykazali, że głęboko umiłowali naszą kochaną Ludową Ojczyznę".

Odmówieniem modlitwy i odśpiewaniem Roty zakończono obrady.

„Halka" Moniuszki w Moskwie

Przyjęcie na cześć artystów radzieckich w Ambasadzie R. P. w Moskwie

Ambasador R.P. w Moskwie M. Naszkowski wydał w dniu 13 marca br. przyjęcie na cześć zespołu artystycznego Teatru Wielkiego w związku z wystawieniem przez Teatr Wielki opery Moniuszki „Halka".

Na przyjęcie przybyli artyści teatrów moskiewskich, kierownik IV wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kirsanow, sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Moczałow oraz przedstawiciele radzieckiej prasy i radia.

Podczas przyjęcia artyści — Szumiłowa, Seliwanow i Markowski wykonali kilka arii z „Halki", po czym na prośbę zebranych wystąpili artyści — Michajłow i Skazin oraz artyści MCHAT — Zujewa i Toporkow. Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Albańska Partia Pracujących

oczyszcza swe szeregi

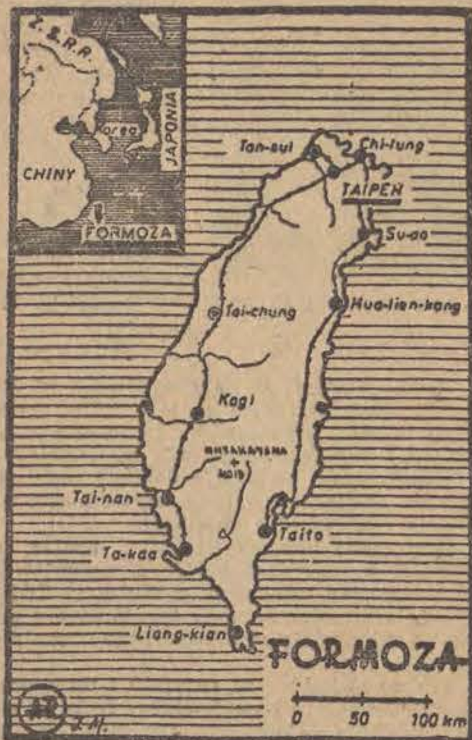
W Tiranie opublikowano komunikat Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracujących następującej treści:

„Na obradach plenum odbytych 20, 21, 22 lutego i 5 marca 1950 r. — Komitet Centralny postanowił wykluczyć ze swych szeregów członków KC Abedina Czevca i Niazi Silami, wykluczonego również z Partii, oraz kandydata na członka KC Cziutiuri Kolezi za działalność antypartyjną i trockistowską, przynoszącą szkodę interesom Partii, narodu i Republiki Ludowej".

Postanowiono również wykluczyć Nedzyp Vinczani z Komitetu Centralnego za poważne błędy i wykroczenia popełnione przezeń w działalności państwowej i partyjnej.

Formoza będzie wolna!

Dlaczego niewielka stosunkowo wyspa stanowi przedmiot „żywego zainteresowania" Wall-Street



Ostatni przytułek niedobitków kuomintangowskich — wyspa Formoza staje się terenem, na którym skupiają się wysiłki Wall-Street, zmierzające do przekształcenia wyspy w bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Prowadzone są tu gorączkowe prace nad budową lotnisk i portów przy czynnym udziale 10 tysięcy japońskich specjalistów, wśród których znajdują się znani przestępcy wojenni, jak np. były gubernator Formozy — Hasegawa i inni.

Formoza jest wyspą o powierzchni 36 tys. km. kw., zamieszkała przez 6 milionów ludności przeważnie chińskiej. Posiada one bogate zasoby naturalne, w tym węgiel, którego pokłady oceniane są na 370 milionów ton oraz złoto, ropę naftową i siarkę. Formoza dostarcza blisko 70 proc. światowej produkcji kamfory.

Nic więc dziwnego, że amerykańscy bussinesmeni rozwijają na Formozie gorączkową działalność, zagarniając w swe ręce bogactwo tej wyspy. Między innymi przedstawiciele firmy „Reynold Metal Co" zagarnęli eksploatację pokładów aluminium.

Ludność Formozy coraz częściej daje wyraz swemu niezadowoleniu z rządów reakcji kuomintangowskiej oraz amerykańskich interwentów.

Jak donosi agencja Associated Press, wśród mieszkańców Formozy, mobilizowanych przymusowo do wojsk kuomintangowskich, dochodzi do poważnych zaburzeń. Masy pracujące Formozy nie chcą walczyć przeciwko swym braciom. Nienawidzą one swych gnębicieli i dążą do uzyskania niepodległości.

Wielki naród chiński, który wyzwolił prawie cały kraj spod jarzma reakcji i obcych imperialistów, zdecydowany jest wyzwolić również wyspę Formozę. Nie ulega wątpliwości, że naród chiński zwycięży.

Przodujące fabryki wełniane

Liczne zakłady przekroczyły miesięczne plany produkcyjne

Rok bieżący przyniósł dalszy poważny wzrost produkcji w przemyśle włókienniczym. Poza omówionymi już poprzednio osiągnięciami przemysłu bawełnianego, niemniej poważnymi sukcesami na odcinku wykonania planów miesięcznych mogą poszczycić się i fabryki przemysłu wełnianego.

Przemysł wełniany wykonał w lutym plan produkcji przędzy zgrzebnej w 110,3 proc., przędzy czesankowej w 104,5 proc., tkanin surowych w 114,2 proc., a tkanin gotowych w 109,8 proc.

Porównując powyższe dane z rezultatami osiągniętymi w poprzednim miesiącu, stwierdzamy dalszy wzrost produkcji tkanin gotowych i surowych oraz przędzy zgrzębnej.

W produkcji tkanin gotowych najlepsze wyniki osiągnęły **PZPW nr. 29 i PZPW nr. 28 w Tomaszowie Maz.** wyrabiając prawie 130 proc. oraz **PZPW w Ozorkowie,** wykonujące 122,8 proc. planu mies.

PZPW nr. 1 które w styczniu wykonały plan produkcji zaledwie w 83,9 proc. obecnie nadrobiły zaległości, **osiągając w lutym 126,8 proc. planu.** Niestety zakłady te nie wykonały planu w zakresie produkcji tkanin surowych, osiągając zaledwie 86,1 proc. Tak samo nie wykonały planu PZPW w Złocieńcu oraz PZPW im. Zmożka w Bielsku.

W produkcji przędzy zgrzebnej na czoło wysunęły się **PZPW nr. 3 w Łodzi,** dając plan w 129,7 proc., zaś w produkcji przędzy czesankowej **PZPW nr. 4 w Łodzi,** osiągając naplepszy wynik ze wszystkich fabryk przemysłu wełnianego (107,6 proc. planu). (w)

Kandydaci na wyższe studia

typowani będą przez specjalne komisje szkolne

Ministerstwo Oświaty i Kuratoria Szkolne rozpoczęły przygotowania do akcji wytypowania kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych.

W rb. akcja ta będzie przeprowadzana przeważnie za pośrednictwem szkół średnich, których zadaniem jest **wskazanie odpowiednich pod względem pochodzenia społecznego, uzdolnień, wiedzy, poziomu ideologicznego kandydatów, przygotowanie ich do egzaminów na I rok studiów oraz skierowanie na wyższe uczelnie zgodnie z ich faktycznymi uzdolnieniami i zamiłowaniami.**

Realizacją tego zadania zajmą się powołane w marcu br. przez Kuratoria Szkolne komisje, w skład których wchodzą: **dyrektor szkoły, jako przewodniczący, przedstawiciel rady pedagogicznej i jednocześnie przedstawiciel zakładowej organizacji związkowej ZNP — nauczyciel wykładający w klasie XI, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego, Komitetu Opiekuńczego oraz zespołu młodzieżowego.**

Obok kierownictwa całością akcji, komisje zapoznają się z warunkami domowymi uczniów w celu zorientowania się co do wyboru kierunku studiów przez kandydata i konieczności udzielania mu dodatkowej pomocy w przygotowaniu do egzaminu.



„SAWAN": W sprawie zmiany nazwiska powinien Pan się zgłosić do oddziału administracyjnego tego Starostwa, na terenie którego Pan zamieszkuje. Może Pan podać każde nazwisko, jakie pragnie przyjąć, jednak według obowiązujących przepisów ograniczeniu podlegają nazwiska historyczne. Naogół sprawy zmiany nazwisk, zwłaszcza ośmieszających — załatwiane są przychylnie.

* * *

„KORNISZON": Fakt, że produkty **są szybko** wykupywane w spółdzielni, świadczy o wzroście stopy życiowej ludności. **Na ogół** sklepy są dobrze zaopatrzone, co **napewno** nie uszło i Pana uwadze. Możliwe, że jeżeli chodzi o spółdzielnię tuszyńską — dystrybucja pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Sprawą tą zainteresowaliśmy kierownictwo Działu Zaopatrzenia C. R. „Samopomocy Chłopskiej". W sprawie kosztu instalacji elektrycznej zwrócić się należy do Zjednoczenia **Ener**getycznego.

* * *

ZAINTERESOWANY z KOŁA: Nie umiemy wskazać Panu miejsca, w jakiej księgarni znajdzie Pan wymienione książki. Jedyna rada — pochodzić i poszukać. Może Pan również z tym zapytaniem zwrócić się listownie do instytucji wydawniczych.

* * *

„STUDENT": Drogi Panie! Rozumiemy, że mógł Pan w danym okresie być pod wpływem depresji psychicznej, co z kolei rzeczy utrudniało w systematycznej pracy naukowej. Uważamy jednak, że nie wolno się poddawać takim stanom, należy wykrzesać z siebie konieczną dozę silnej woli, aby nie stwarzać luk w nauczaniu. Obowiązuje to Pana tym bardziej, że korzysta Pan ze stypendium. Sądzimy, że postąpi Pan najwłaściwiej, jeżeli się zwróci do Bratniej Pomocy z prośbą, aby wskazali któregoś z kolegów, który pomógł by Panu w odrobieniu zaległości. Nie należy upadać na duchu, a raczej przysiedzieć fałdów, zabrać się do nauki z wiarą, a pewni jesteśmy, że egzaminy przejdą pomyślnie.

Wczasy dla akademików

Skorzysta z nich 11.500 studentów

Akademickie wczasy letnie obejmą w tym roku około 11.500 studentów. Jest to liczba o 1.500 większa od liczby studentów, którzy skorzystali z wczasów akademickich w roku ubiegłym.

Z ogólnej liczby studentów, którzy pojadą na wczasy większość (7,5 tys.) spędzi wczasy na letnich obozach studenckich. Pozostali otrzymają skierowania do domów wypoczynkowych, na obozy sportowe i szkoleniowe.

Wczasy obejmą 3 turnusy — po 3 tygodnie każdy. Pierwszy turnus rozpocznie się prawdopodobnie 3 lipca, ostatni zakończy się 6 września.

W roku bież. wiele studenckich obozów letnich będzie zorganizowanych również w centralnych województwach, w których w latach ubiegłych obozów studenckich nie było. Poza tym obozy będą zorganizowane głównie na Śląsku i nad morzem.

Codzienna nowelka „Expressu"

K. Gołumenko

Legitymacja partyjna

Punkt obserwacyjny naszego dywizjonu znajdował się na lewym brzegu Odry. Ja, jako zwiadowca artyleryjski, wykrywałem nieprzyjacielskie gniazda ogniowe. Natarcie wyznaczono na rano. O świcie nasza artyleria otworzyła ogień, wkrótce potem ruszyła naprzód piechota. Zostawiłem swój punkt obserwacyjny i poszedłem razem ze sztrzelcami.

Piechurzy nie zatrzymując się, zdobyli pierwszą linię niemieckich okopów, a następnie przepędzili faszystów z drugiej i trzeciej linii i nie pozwalając nieprzyjacielowi opamiętać się, pędzili go do wsi Lossow.

Wśród zaciętych walk oddział nasz posunął się za daleko, tak że odcięty został od swoich sąsiednich kompanii.

Dowódcy rozkazali zająć obronę okrężną. Znajdowaliśmy się na skraju lasu, w lesie byli Niemcy, w okopach na otwartym polu pod lasem także znajdowali się Niemcy. Zapadła decyzja, żebyśmy się wszyscy razem przedarli do swoich przez pole. Z okrzykiem „hurra! za Stalina!" żołnierze jak jeden ruszyli w kierunku okopów. Ale huraganowy ogień przyparł nas do ziemi.

Trzeba było wycofać się na powrót do lasu. Druga próba także się nie udała, wielu naszych towarzyszy zostało zabitych, a pozostali z trudem odczołgali się do krzaków. Została nas garstka.

Postanowiliśmy ruszyć w innym kierunku.. Po jednemu, po dwóch przemykaliśmy się od krzaka do krzaka. Ledwo zdążyliśmy zejść do parowu, a już nas powitały nieprzyjacielskie działka i piechota. Trzeba było się położyć.

Leżąc zauważyłem w pobliżu niewielki rowek, wgramoliłem się doń, doładowałem swój automat i przygotowałem się do walki. Niemcy zauważyli mnie, kiedy zeskakiwałem do rowu i zaczęli się do mnie podczołgiwać. Ściemniało już i trudno było ich rozróżnić, ale wołali do mnie głośno, żebym się dobrowolnie poddał. Dopuściłem ich trochę bliżej, a potem dałem serię z automatu raz i drugi. Myślę, że nie na próżno, bo Niemcy odczołgali się z powrotem do tych swoich działek.

Nieprzyjaciel nie przestawał się mną interesować, bo natychmiast któreś działko strzeliło dwukrotnie w moją stronę. Zasypało mnie ziemią i ogłuszyło. Postanowiłem zmienić pozycję w nadziei, że dym wybuchów ukryje mnie przed nieprzyjacielem. Nie zdążyłem jednak przeczołgać się do drugiego rowka, a już Niemcy mnie dostrzegli i sypnęli do mnie serię z ckm-u.

Poczułem, że raniło mnie mocno w plecy: na dobitek złego kula rozbiła mi automat. Jakoś tam jednak doczołgałem się do rowka. Zaraz potem usłyszałem, że Niemcy zbliżają się znowu.

Miałem przy sobie cztery granaty. Trzy, jeden po drugim, rzuciłem w Niemców, czwarty zachowałem. Słyszę, że robi się bardzo cicho. Z początku myślałem sobie: a nuż Niemcy odeszli zupełnie, ale potem zrozumiałem, że mąci mi się w głowie, że jest ze mną źle... Nie wiele przejmowałem się tym, że moje martwe ciało może wpaść w ręce nieprzyjaciela, ale miałem przy sobie legitymację partyjną, a także planszę z danymi zwiadu artyleryjskiego oraz mapkę rozlokowania kompanii. Ponieważ dokumentów tych nie wolno mi było oddać Niemcom, zebrawszy ostatki sił rozkopałem piaszczysty grunt, włożyłem w to wyżłobienie legitymację i planszę, poczem przykryłem je ziemią. Zaraz potem straciłem przytomność.

Ocknąłem się na furmance wśród martwych ciał. Potem dowiedziałem się, że zabrała nas drużyna pogrzebowa. Myśleli, że nie żyję. Całkowicie już przyszedłem do siebie w szpitalu. Dowiaduję się tam, że chcą mnie ewakuować na tyły. Wówczas przypomniała mi się moja legitymacja partyjna.

— Jak to, przecież żyję, więc powinna być przy mnie! Nie, za nic nie pozwolę się stąd odwieźć, dopóki nie odzyskam swojej legitymacji! Powiedziałem to siostrze, ona zaś skierowała mnie do komendanta szpitala. Ten jednak odpowiedział, że w tym stanie nie może puścić mnie dalej. Wówczas postanowiłem działać na własną rękę.

Dowiedziałem się, że ze szpitala jedzie nad Odrę auto po rannych. Zakradłem się doń i tak dojechałem do przeprawy. Nie zdążyłem jednak przejść kilku kroków — gdy zatrzymano mnie i odstawiono do sztabu obcej jednostki artylerii. Wytłumaczyłem tam dokąd idę i po co. Wobec tego, że już zmierzchało, zostawili mnie u siebie na noc. W nocy starałem się nie okazać, jak poważnie jestem ranny, mimo że rana bolała, bałem się bowiem bardzo, że odeślą mnie z powrotem do szpitala. Nazajutrz dali mi przewodnika, z którym dotarłem do brzegu lasu. Chociaż Niemcy strzelali gęsto doczołgałem się jakoś i odkopałem planszę i partyjną legitymację.

Ucieszyłem się i zdecydowałem, że skoro mogłem już wytrzymać taką drogę, to nie watro wracać z powrotem do szpitala.

Nasz dywizjon powinien był być gdzieś nieopodal. Lepiej już powrócę do swojej jednostki, tam podleczę się w plutonie sanitarnym i wraz z towarzyszami pójdę na zdobycie faszystowskiej stolicy. Bo przecież ze szpitala nie prędko mnie wypuszczą, no i wątpliwe, czy się wówczas trafi do swoich.

Na moje szczęście nadjechała bryczka z naszego dywizjonu.

Woźnica był moim znajomym. Spojrzał na mnie z wielkim zdziwieniem i pomógł mi wsiąść. Jak wszyscy w dywizjonie był on pewny, że już nie żyję.

Nasz oficer polityczny major Kossir, kiedy się do niego zgłosiłem, również mnie początkowo nie poznał, dopiero po dobre chwili krzyknął:

— Więc to ty, Golunenko? — i zaczął wszystkich wołać, żeby popatrzyli na zmartwychwstałego! Kiedy mnie już nakarmili, wymyli i przewiązali mi ranę, major Kossir zaproponował mi, żebym się zbierał do szpitala. Zacząłem go błagać i opowiedziałem mu szczegółowo, jak i dlaczego rozstałem się ze szpitalem. Major Kossir wysłuchał i powiedział:

— Nie jestem lekarzem. Ale wierzę, że jeżeli tak ci jest drogi honor komunisty i swojej jednostki — wyżyjesz!

Pozwolili mi się leczyć przy jednostce. A na Berlin pomaszerowałem ze swoją starą partyjną legitymacją!

PRZYGODY WICKA I WACKA



KUŁACZEK: — Ja was oduczę po cudzych kątach myszkować!
WICEK: — Nie chcę być złym prorokiem ale czeka nas lanie...
WACEK: — To wal na drzewo!...



KUŁACZEK: — Złazić mi zaraz!
WACEK: — Już się rozpędziłem!
KUŁACZEK: — Bo jak drzewo spiłuję, to będzie o wiele gorzej!...
WICEK: — A my nie zejdziemy!



KUŁACZEK: — No, teraz wam pokażę, jak się skórę garbuje!...
WACEK: — Marny nasz los!..
WICEK: — Nie chcę przesadzać, ale jakaś pomoc się zbliża!



CHŁOPI: — Przychodzimy do was, Macieju, jako Komisja! Podobno zboże chowacie! Musimy zbadać!
WICEK: — Korzystajmy z okazji!...
WACEK: — I wiejmy, póki czas!

Dziś posiedzenie MRN

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, wyznaczone na 9 bm., odbędzie się dziś o godz. 17-ej.

Porządek obrad przewiduje m. in, sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej z wyniku robót, wykonywanych z dotacji Rady Państwa, sprawozdanie Komitetu FGM z wyników akcji remontowej w roku ubiegłym, sprawozdanie Komisji Kontroli Społecznej oraz plan finansowo-gospodarczy MHD na rok bieżący.

Na wczasy do Karpacza
są jeszcze wolne miejsca

Wydział Wczasów przy ORZZ ma jeszcze kilka wolnych skierowań do Karpacza na wczasy narciarskie.

Ponieważ wczasy te rozpoczynają się już w tym tygodniu, ci, którzy chcieli by jeszcze z nich skorzystać winni zgłosić się do ORZZ możliwie jak najszybciej.

Przypominamy, że uczestnicy wczasów narciarskich otrzymują na miejscu narty buty i ubrania, tak, że troska o ekwipunek całkowicie odpada. (a)

Więcej takich obywateli
Pogotowie dziękuje
za okazaną pomoc

Stosunek społeczeństwa do ciężkiej i ofiarnej pracy Pogotowia nie zawsze jest taki, jakiego należałoby oczekiwać.

Toteż godne podkreślenia są dwa wypadki, jakie zdarzyły się w nocy na 8 marca. Karetki Pogotowia ugrzęzły w błocie, nie mogąc się wydostać. Znaleźli się jednak ludzie, którzy nie bacząc na to, że była już późna noc, dopomogli szoferom, umożliwiając karetkom dalszą jazdę, lekarzom udzielenie pomocy potrzebującym.

Fakt ten zasługuje na uznanie. Obywatelami, którzy tak chlubnie się spisali są: Marian Wionczek, zam. przy ul. Obwodowej nr. 212 i Jan Florczak, zam. przy ul. Wojska Polskiego 136. (m)



Godzina pierwsza w nocy. Na ulicy przed wielkim, murowanym słupem reklamowym stoi jakiś jegomość, przesuwając rękoma po plakatach. Wolnym krokiem obchodzi słup dokoła i przerażony gładzi zalepiony afiszami mur.

— Czemu się pan tu kręci? — pyta go milicjant.

— Ranyjulek!.. Zamurowano mnie!

* * *

Do gabinetu chirurga wpada jakaś pacjentka i zwraca się do mężczyzny w białym fartuchu:

— Panie doktorze, proszę mnie prędko zbadać, mam straszne bóle!...

Mężczyzna w białym fartuchu zbadał pacjentkę i mówi:

— Nic groźnego nie widzę...

— Ale kiedy mnie strasznie boli!

— Wobec tego muszę jeszcze raz zbadać...

Obywatel w białym kitlu znowu nic nie znalazł, ale gdy pacjentka uparcie obstawała, że ma straszne bóle, podrapał się w głowę i rzekł:

— Ja nic groźnego nie widzę, ale żeby pani była zupełnie pewna, to najlepiej zaczekać na doktora, bo ja tu tylko maluje ten gabinet..

Młodzi robotnicy studiują
Łódzkie Technikum Włókiennicze wychowuje kadry nowych fachowców

Zadaniem Technikum Włókienniczego w Łodzi jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr dla naszego rozwijającego się stale przemysłu włókienniczego.

Słuchacze Technikum to przeważnie młodzi (od 24 do 35 lat) robotnicy, kierowani na specjalne branżowe studia wyższe, przez poszczególne przemysły oraz zakłady pracy. Po ukończeniu 2-letniego kursu, absolwent otrzymuje tymczasowe świadectwo, a po 1/2 rocznej praktyce w zakładzie pracy i opracowaniu tematu z dziedziny odbywanej praktyki, otrzymuje dyplom oraz tytuł technika włókienniczego.

Łódzkie Technikum, powstałe w 1946 r., liczy obecnie około 600 słuchaczy. Ostatnie egzaminy końcowe odbyły się w lutym br. Złożyło je 96 osób. Po ukończeniu Technikum, absolwenci utrzymują nadal ścisły kontakt z uczelnią, informując ją o przebiegu swojej pracy zawodowej, o trudnościach napotykanych w praktyce.

W oparciu o ten żywy i nieustający kontakt z byłymi słuchaczami, na podstawie zdobytych przez nich doświadczeń, uczelnia stale dąży do udoskonalenia nauczania, kładąc główny nacisk na ścisłe powiązanie teorii z praktyką.

Technikum Włókiennicze kształci wełniarzy, bawełniarzy, lniarzy, dziewiarzy i odzieżowców. W początkowych etapach swej działalności Technikum szkoliło wszystkie branże w ramach jednego programu z pewnym tylko niezbędnym odchyleniem w kierunku specjalizacji. Obecnie specjalizacja została pogłębiona. Słuchacze uczą się wszystkich ogólnokształcących i związanych z zawodem przedmiotów razem, ale w zakresie dyscyplin ściśle zawodowych dzielą się na poszczególne sekcje.

Jednocześnie, ostatnio znacznie zwiększono godziny nauki, przeznaczone na przedmioty zawodowe i ćwiczenia praktyczne w zakładach pracy. Zmiana ta dała już pozytywne rezultaty. Największy nacisk kładzie się na to, aby podczas ćwiczeń praktycznych i w fabryce słuchacze przyswoili sobie nowe metody pracy racjonalizatorów, brygad pierwszej jakości oraz czołowych przodowników.

Doświadczenie ubiegłych lat dowiodło, iż koniecznym jest staranny dobór kandydatów, którzy muszą posiadać nie tylko odpowiedni zasób elementarnych wiadomości z dziedziny przedmiotów ogólnokształcących, lecz również wykazać istotne zainteresowanie branżą, jaką obierają dla studiów. W tym celu kandydaci muszą wypełnić odpowiednie kwestionariusze. Jednocześnie zwiększono wymagania przy egzaminie wstępnym.

O poziomie przygotowania kadr technicznych przez uczelnię świadczą prace dyplomowe poszczególnych absolwentów. I tak np. łódzki robotnik ob. Chmielewski ukończył Technikum w sierpniu 1949 r., przedstawiając do oceny pracę dyplomową o barwnikach. Praca Chmielewskiego posiada wybitny charakter racjonalizatorski. Na podstawie opracowanej przez niego metody, farbuje się obecnie materiały w wielu zakładach.

Ob. Chmielewski pracuje w PZPB nr. 6, jednocześnie studiuje chemię na Uniwersytecie Łódzkim i jest asystentem na wydziale farbiarskim Technikum. Przedstawiony w pracy dyplomowej słuchacza A. Michela projekt modernizacji Państwowej Farbiarni i Wykończalni im. Pstrowskiego w Łodzi, przyczynił się do tego, że zakłady, które miały ulec likwidacji, zostały zrekonstruowane na podstawie jego pracy i są czynne nadal.

Tak w murach łódzkiej uczelni rosną nowe kadry robotniczej inteligencji technicznej!

Na czterech wydziałach Technikum: przędzalniczym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym i dziewiarskim przeważają mężczyźni. Jedynie tylko na wydziale odzieżowym większość słuchaczy stanowią kobiety. Wśród słuchaczy rekrutujących się z robotników, kierowanych przez zakłady pracy, większość pochodzi z prowincji. Słuchacze korzystają z płatnych urlopów przez cały czas studiów, dostają również pełne utrzymanie, a zamiejscowi mieszkanie w bursie.

Główną bolączką uczelni, na którą skarży się zarówno kierownictwo Technikum, jak i słuchacze, są ciężkie warunki lokalowe, które hamują należyty rozwój tej tak potrzebnej placówki.

Ostatnio słuchacze wprowadzili u siebe współzawodnictwo pracy, obejmujące postępy w nauce i frekwencję. Pieczę nad współzawodnictwem sprawują specjalne „trójki" klasowe. We współzawodnictwie bierze udział cała uczelnia. Słuchacze samorzutnie wyremontowali gruntownie jedną z sal fabrycznych, przeznaczając ją na bursę. Siłami słuchaczy są prowadzone również inne remonty na terenie Technikum.

Plan pracy Komisji Oświatowej przy MRN
Wyniki nauczania i remonty szkół
Zwrócona będzie również uwaga na boiska dla młodzieży

Komisja Oświatowa przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi nakreśliła sobie na rok bieżący szeroki zakres pracy.

Po przedszkolach i świetlicach, których stanem i potrzebami interesowano się w poprzednich miesiącach, obecnie sprawdza się sieć bibliotek oraz dobór i ilość posiadanych przez nie książek.

W kwietniu przeprowadzi się lustrację szkół **w celu ustalenia kolejności i konieczności przeprowadzenia w nich remontów oraz założenia nowych boisk i naprawy starych.**

Następnie Komisja zajmie się badaniem wyników nauczania w różnych typach szkół, aby przekonać się, gdzie daje ono najlepsze wyniki. Jednocześnie dopilnuje odpowiedniego i sprawnego przebiegu akcji kolonii i półkolonii dla dziatwy łódzkiej.

Po wakacjach sprawdzi się **czy wszystkie remonty szkół dokonane zostały zgodnie z planem.** Komisja zajmować się będzie również popularyzacją muzeów i galerii sztuki wśród ludzi pracy oraz czuwać nad istniejącymi domami kultury przy ul. Przędzalnianej i Skorupki. (m)

Niedziele na świeżym powietrzu
Tańce i występy na wycieczkach
Interesujące projekty łódzkiej organizacji turystycznej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Łódzkiej Komisji Turystycznej, na którym wysunięto wiele ciekawych projektów, dotyczących dalszego usprawnienia akcji wczasów niedzielnych dla świata pracy.

W ramach tych wczasów przewiduje się organizowanie wycieczek masowych, połączonych z różnymi atrakcjami, jak występy artystyczne, tańce itp., oraz wycieczek mniej licznych, urządzanych we własnym zakresie przez poszczególne zakłady pracy.

Jeszcze w tym miesiącu planowane jest rozpoczęcie specjalnego kursu, na którym przeszkoleni zostaną wydelegowani przez większe zakłady pracy przewodnicy i kierownicy wycieczek masowych.

Planowane jest także wydanie przez „Orbis" popularnych broszur, propagujących ciekawsze zabytki w miejscowościach, do których kierowane będą wycieczki masowe.

Poza tym na krańcowych przystankach kolei dojazdowych mają być ustawione specjalne tablice z mapami najbliższych okolic i zaznaczeniem na nich godnych zwiedzenia punktów.

Jeśli tylko dopisze nam jeszcze tegoroczna pogoda, każdy człowiek pracy będzie mógł spędzić mile i pożytecznie niedziele na świeżym powietrzu. (a)

Kto zna tego zbira?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi śledztwo p-ko Heinrichowi Schwartingowi, podejrzanemu o to, że w okresie od 1940 — 1945 r. w getcie łódzkim, jako obergruppenführer NSKK brał udział w akcji eksterminacyjnej ludności żydowskiej.

Wzywa się wszystkie osoby mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego do stawienia się w Prokuraturze S. O. w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 pokój 213, celem złożenia zeznań w charaktarze świadków.

Nasi przodownicy



STEFANIA ROMAŃSKA

Siwiutka, lecz prosta jak świeca „babcia" Romańska powolutku przesuwa się wzdłuż swoich maszyn przędzalniczych. 67-letnia przodownica PZPB Nr 8 osiąga tak dobre wyniki w pracy, że dzięki nim uzyskała w dniu Święta Kobiet zaszczytne odznaczenie: Srebrny Krzyż Zasługi.

W okresie 52 lat spędzonych w fabryce ob. Romańska niejednego nauczyła zawodu, niejednej prządce pomogła uzyskać zaszczytne miano przodownika. Dewizą jej życia bowiem jest: pracować tak, aby swoim przykładem zachęcać do pracy i innych.

Tej swojej postawie 67-letnia przodownica pracy pozostała wierna do dnia dzisiejszego, pomimo, że z każdym dniem coraz trudniej jest wykonywać swe czynności przy maszynie. Mimo tego jednak, mimo iż mogła by właściwie żyć już z należnej jej emerytury, Stefania Romańska ani myśli o tym, by porzucić pracę. — Nie miałabym sumienia odejść od maszyny, kiedy tyle rąk potrzeba do roboty — odpowiada, zawsze pogodna i zadowolona.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 18.00.

Nowy — Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

Powszechny — „NIEMCY" — godz. 19.15.,

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.

„**Osa**" — „ROMANS Z WODEWILU" — g. 19.30.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA — Skarb — 16, 18, 20
BAŁTYK — Miasto westchnień — 17, 19, 21.
BAJKA — Pustelnia Parmeńska I seria — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 11
HEL (dla młodz.) — Dusze czarnych — godz. 16, 18, 20.
MUZA — Konstanty Zasłonow — 18, 20.
POLONIA — Piędź ziemi — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wilcze doły — godzina 17.30, 20.
ROBOTNIK — Zoja — 18, 20.
ROMA — Panna bez posagu — 18, 20.
REKORD — Milcząca barykada (dla młodz.) g. 15.30; seanse normalne 18, 20.30.
STYLOWY — Lekkomyślna siostra — godz. 17.30, 20.
ŚWIT — Cygański tabor — 18, 20.
TĘCZA — O 6-ej wieczorem po wojnie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Dubrowski — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto westchnień — 16,30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Awantura na wsi — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Torpedowiec nieugięty — 16, 18, 20. —
ZACHĘTA — Burza nad Azją — 18, 20.

Ping-pongiści też mają ligę

Nie będzie przerw sezonowych. — Wielki turniej międzynarodowy w Warszawie. — Mecz Budapeszt—Łódź 16 maja



W sali konferencyjnej GUKF. w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja Polskiego Związku Tenisa Stołowego z udziałem przedstawicieli 13-tu okręgów. Jedynie okręgi Białystok, Poznań i Kielce nie były reprezentowane.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa PZTS. Górskiego przedstawiciel GKKF ob. Nawrocki wygłosił referat na temat rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej, w którym zaznaczył, że konferencja ta ma między innymi za zadanie **uzdrowienie stosunków w tenisie stołowym i przeanalizowanie kalendarzyka imprez na 1950 rok.**

Szersza działalność PZTS była ostatnio możliwa i będzie nadal możliwa dzięki wydatnej pomocy finansowej udzielonej związkowi przez GKKF, a wyrażającej się sumą 5 milionów zł. Umożliwono w ten sposób wyjazd reprezentacji na mistrzostwa świata do Budapesztu i do Rumunii na mecz międzypaństwowy. Większą część tych pieniędzy rozdzielono pomiędzy związki okręgowe, a poza tym sprowadzono z Czechosłowacji 2 tysiące piłeczek, 24 rakietki, które również rozdzielono między okręgi.

Z planów niedalekiej przyszłości wynika, iż w dniach 13—14 kwietnia **zawita do nas reprezentacja Czechosowacji, Rumunii i Węgier** celem wzięcia udziału w turnieju, rozegranie którego planuje się w Warszawie. Przed turniejem odbędzie się obóz przygotowawczy dla naszej kadry reprezentacyjnej, który poprowadzą doskonały gracz czeski **Vana i Andreadis** (miejscowość jeszcze nie ustalona).

W maju b.r. zawita do Polski reprezentacja Budapesztu, która rozegra na terenie naszego kraju kilka spotkań. Między innymi Węgrzy odwiedzą również i Łódź. **Termin meczu Budapeszt-Łódź ustalono na 16 maja.** Wzorując się na doświadczeniach głównie Czechosłowacji i Węgier, **Polski Zw. Tenisa Stołowego postanowił nie czynić przerw w urządzaniu zawodów,** (jak to stosowano dotychczas) **lecz grać cały rok,** w tym przekonaniu, że podniesie przez to poziom gry i kondycję zawodników. Toteż możemy być przekonani, iż w porze letniej odbędzie się nie jeden ciekawy turniej z udziałem zawodników zagranicznych.

Poza tym PZTS projektuje urządzenie kursu dla trenerów i działaczy sportowych. Wreszcie **na konferencji zapadła uchwała powołująca do życia ligę tenisa stołowego,** która pierwsze rozgrywki mistrzowskie rozpocznie na jesieni. W skład tej ligi wejdą czterej finaliści obecnych drużynowych mistrzostw Polski, do których dojdą dalsze cztery zespoły z pozostałych ośmiu najlepszych wytypowanych przez okręgi. Eliminacje odbędą się po mistrzostwach Polski.

Trzy dni boksu

Najlepsi pięściarze biorą udział w mistrzostwach Łodzi



W szeregu okręgów jak np. Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Olsztyn itd. indywidualne mistrzostwa pięściarskie już zostały przeprowadzone i wyłoniono nowych mistrzów boksu. Łódź zamierza uczynić to jeszcze w tym tygodniu. Okręg nasz przeznaczył na przeprowadzenie walk trzy dni (czwartek, piątek i sobotę) licząc, że zdoła uporać się z tym.

Jeśli się jednak weźmie pod uwagę liczbę zgłoszonych do mistrzostw pięściarzy — 72, to wydaje się, iż owe trzy dni to jednak zbyt mało. Na liście zgłoszonych znajdujemy nazwiska wszystkich wybitniejszych zawodników okręgu łódzkiego i należy się poważnie liczyć z tym, że niemal wszyscy staną do walki. Dzisiaj nikt już nie korzysta z przywileju tytułu mistrza zdobytego w roku ub., zezwalającego mu na start jedynie w finale. Dzisiaj każdy bokser musi przejść przez sito walk eliminacyjnych, ćwierćfinałów i półfinałów, by zyskać wreszcie prawo ubiegania się o zaszczytny tytuł. Jeśli więc wszyscy zgłoszeni zawodnicy staną do walki, to pierwszego dnia mistrzostw może się ich odbyć aż 36!

Bagatela! 36 spotkań jednego dnia! Następnego dnia również „podwójny program", trzeba bowiem na sobotę wyłonić finalistów. ŁOZB jest zmuszony przeprowadzić mistrzostwa w tak szybkim tempie, gdyż tylko w tych trzech dniach hala na Widzewie jest wolna. Codziennie walki rozpoczynać się będą o godz. 18-ej, a pierwszego dnia (czwartek) zakończą się najprawdopodobniej gdzieś koło północy. Tak bogaty program będzie zapewne w stanie nasycić najzagorzalszych zwolenników pięściarstwa, którzy już dziś z niecierpliwością i zrozumiałym zainteresowaniem oczekują wyniku losowania.

Pierwsze zgłoszenia

do wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga

Na posiedzeniu PZKol. ustalono kadrę reprezentacyjną polskich kolarzy, przed III międzynarodowym wyścigiem kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa".

Do kadry zostali powołani następujący zawodnicy:

Z WARSZAWY — Siemiński (Ogniwo), Olszewski (Ogniwo), Mich (Ogniwo), Rzeźnicki (ZZK), Wrzesiński (ZZK), Królikowski (ZZK), Sałyga (Gwardia), Leśkiewicz, (Gwardia), Cuch (Gwardia);

Z ŁODZI — Gabrych (ŁKS Włókniarz), Świercz (ŁKS Włókniarz);

Z KRAKOWA — Motyka (Gwardia), Wandor (Związkowiec);

Z CHORZOWA — Nowoczek (Chemik).

W dniu 2 kwietnia w ramach obozu treningowego zostaną rozegrane kolarskie mistrzostwa Polski na przełaj, które będą pierwszym egzaminem dla kolarzy, przewidzianych do drużyny reprezentacyjnej wyścigu „Trybuny Ludu i „Rudego Prawa".

Do Biura Komitetu Wykonawczego II międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" wpłynęły pierwsze zgłoszenia drużyn zagranicznych.

Węgierski Związek Kolarski zgłosił telefonicznie do udziału w wyścigu 6-osobową drużynę. Podobne zgłoszenie wpłynęło telegraficznie z Albanii, która również zgłosiła pełną drużynę.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 19

W wyniku ostatecznej weryfikacji rozgrywek o mistrzostwo Kl. A. okręgu łódzkiego na rok 1949—50 mistrzostwo zdobyła drużyna ŁKS Włókniarz. Wicemistrzostwo drużyna ZKS Spójnia-Solidarność. Z Kl. A do B spadają drużyny: ZKS Związkowiec-Zryw i ZKS Ogniwo. Wobec niezgłoszenia się drużyny Unia-Łódź na zawody o mistrzostwo kl. B na rok 49-50 w dniu 11.II.50. Kolejarz Łow. — Unia Łódź, przyznaje się 9:0 walkower dla Kolejarz Łowicz.

Wobec wyznaczenia półfinałowych rozgrywek drużynowych mistrzostw Polski w Łodzi w dniach 18 i 19 marca br., postanowiono nie wyznaczać w w-w terminach zawodów o mistrzostwo kl. B i kl. żeńskiej.

Celem spopularyzowania sportu tenisa stołowego postanowiono przydzielić po dwa bilety dla klubów prowincjonalnych zgłoszonych do ŁOZTS na półfinały drużynowych mistrzostw Polski, bilety otrzymać można w dniu zawodów w kasie za okazaniem upoważnienia klubowego.

Wydział Sportowy ŁOZTS

Piłkarze ŁKS Włókniarza

wybiorą zarząd Sekcji

Piłkarze ŁKS Włókniarza zbiorą się w czwartek, dn. 16 bm. na walnym zebraniu sekcji, celem dokonania wyboru nowych władz sekcji. Zebranie to odbędzie się o godzinie 18 w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Włókniarzy, Sienkiewicza 13.



144

— Tym razem będziesz musiała się przejąć. — rzekł stanowczo. — Swym okrutnym listem zadałaś Monice bolesny cios. Na pewno nie zdawałaś sobie sprawy, coś uczyniła. Za długie lata jej troskliwej opieki i prawdziwie matczynego oddania zapłaciłaś jej niebywałym wprost egoizmem. Usunęłaś ją w kąt, jak niepotrzebny grat, i nie pomyślałaś zupełnie, jaką to dla niej będzie tragedią. Dla Moniki, która nie wyobraża sobie życia bez ciebie.

Krysia zmarszczyła gniewnie brwi. Jakże złościły ją te łódzkie historie teraz, gdy miała tyle innych spraw na głowie! I w dodatku Gaston już dwa dni siedział w Warszawie. A ślub za parę dni!

— Słuchaj, — rzekła niecierpliwie. — Jeżeli, jak mówisz, Monika ma tyle serca dla mnie, powinna zrozumieć, że teraz właśnie byłoby lepiej, żeby się nie wysuwała na widownię. Nie chcę zrażać mego narzeczonego.

— Myślę — przerwał Stefan, — że jeżeli twój narzeczony kocha cię, nie będzie się zrażał skromnością twego dawnego domu.

— Oczywiście — rzekła z dumą — mój narzeczony kocha mnie. I to bardzo. Ale ty nie znasz Francuzów. Oni mają takie burżuazyjne poglądy na świat. Szczególnie w sferze, z której pochodzi mój narzeczony.

— Ładna sfera — pomyślał z rozbawieniem Stefan.

— Ja jednak sądzę, że mimo wszystko możesz pojechać do Moniki. Porozmawiasz z nią i sama jej wytłumaczysz swe racje. Na pewno cię zrozumie. Jak ją zobaczysz taką, jaką teraz jest, nie będziesz miała serca być dla niej okrutna. Zresztą jestem przekonany, że Monika nie będzie wymagała zbyt wiele. Nigdy zdaje się, nie wymagała od ciebie niczego, podczas, gdy sama dawała tak wiele.

— O, nie wyolbrzymiaj tego za bardzo. Wszystkie matki poświęcają się dla dzieci i nie robią z tego takich wielkich historii.

— Ale Monika nie była twoją matką. Tym bardziej należy cenić jej wielkie poświęcenie, z jakim odnosiła się do ciebie przez całe życie. Zrozum, Krysiu, to jest wprost nie do pomyślenia, byś mogła tak usunąć ją ze swego życia. Jak byś nie miała dla niej ani odrobiny wdzięczności. Monika tego nie przeżyje.

— Przeżyje, przeżyje — rzekła lekkim tonem. — Nie rób takich dramatów. A do Łodzi nie pojadę, bo po prostu nie mam czasu. Dziś mam dwie miary u krawcowej i kuśnierza. Jutro oczekuję rodziców Gastona. Nie ma mowy o wyjeździe. Zresztą uważam to za niepotrzebne. Mogę ostatecznie napisać do niej list, jeżeli już ci na tym tak bardzo zależy. Mogę jej obiecać, że po powrocie z Włoch, dokąd jedziemy po ślubie, odwiedzę ją. No, wystarczy? Na ślub jej nie zaproszę. Trudno. Zresztą na pewno nie będzie miała odpowiedniej toalety. A spodziewamy się wybitnie eleganckich gości.

— Jednak, bardzo cię proszę, Krysiu, byś pojechała choć na jeden dzień do Łodzi.

Krysia rozgniewała się na dobre.

— Przestań mnie nudzić z tym wyjazdem! Człowieku, czy nie rozumiesz, że za parę dni odbędzie się mój ślub?

Stefan milczał chwilę. No, to trzeba ruszyć tamto. Krysia zapalała niecierpliwie papierosa o przesadnie długim ustniku. Kiedyż on nareszcie wyjdzie stąd? — myślała poirytowana. Nudził ją śmiertelnie i wszystko, co tylko miało związek z Łodzią.

— Słuchaj, Krysiu, — rzekł wolno Stefan. — Czy ty dawno znasz swego narzeczonego?

— No, wiesz, śmieszny jesteś. Całe sześć tygodni.

— Sześć tygodni... I uważasz, że to wystarczający przeciąg czasu, by poznać dokładnie człowieka, z którym chcesz się związać na całe życie?

— O, wystarczy... — rzekła niefrasobliwie. — Znamy się z Gastonem doskonale.

— Czy jednak nie zbyt pochopnie wyznaczyłaś tak bliską datę ślubu?

— A pocóż mam dłużej czekać? Żeby się rozmyślił? Ty nie znasz Francuzów. To gorący, południowy naród.

— No, nie wszyscy. Nie o to chodzi. Cóż wiesz o nim bliższego poza tym, że jest przystojnym mężczyzną, noszącym eleganckie garnitury i — jak mówisz — kocha cię?

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy
D-1-14147